

# niedziela podlaska

NR 3 (891) • K • ROK LV • 15 I 2012 • PODLASIE



W NUMERZE:

**400. rocznica parafii Seroczyn** – relacja

**Misje w Turcji** – przybliża o. Maciej Sokołowski OFM Cap

**„Pan nieba i ziemi złożony w żłobie...”** – jasełka w Hajnówce

## TEMAT TYGODNIA

### Rok ks. Piotra Skargi

W związku z czterechsetną rocznicą śmierci ks. Piotra Skargi Sejm Rzeczypospolitej Polski uchwałą z 16 września 2011 r. ustanowił rok 2012 Rokiem ks. Piotra Skargi. Ten wybitny kaznodzieja urodził się w 1536 r. w Grójcu, a zmarł w 1612 r. w Krakowie, gdzie został pochowany w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła.

W uchwale sejmowej podkreśla się, że był to kapłan, który „dzielnie, słowem i czynem, zabiegał o szacunek dla Ojczyzny i lepszy byt dla rodaków”.

Należy również zauważyć zdolności pisarskie wielkiego kaznodziei, napisał m.in. „Żywoty świętych”, „Siedem filarów, na których stoi katolicka nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza”, jest też autorem nigdy niewyłoszonych „Kazań sejmowych”.

Oprócz tego, że ks. Piotr Skarga (Powęski) był kaznodzieją Zygmunta III Wazy, pełnił też funkcję rektora Kolegium Jezuitów w Wilnie, pierwszego rektora Uniwersytetu Wileńskiego, założył kolegia jezuitów w Połocku, Rydze i Dorpacie. W Krakowie założył Bank Pobożny, Arcybractwo Miłosierdzia, Komorę Potrzebnych, które opiekowały się ubogimi.

W twórczości ks. Skarga jawi się jako profetyczny obrońca wartości i tradycji narodowej, a także wiary chrześcijańskiej. Skargę jako natchnionego narodowego kaznodzieję ukazali m.in. Adam Mickiewicz i Cyprian Kamil Norwid.

Oby był i dzisiaj słyszalnym głosem wśród wszystkich odpowiedzialnych za porządek społeczny. A może niech przynajmniej będzie przypomnieniem, że kaznodziejstwo od wieków ma swoje szaczone miejsce w życiu społecznym.

Ks. Mariusz Boguszewski



BOŻENA SZTAJNER/NIEDZIELA

## Od Samuela do Piotra

„Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1, 39)

Zastanawiać się można, dlaczego ludzie angażują się w pracę, która z pozoru nie daje żadnych korzyści. Przykładem tego są chociażby kampanie wyborcze, gdzie każdy ma z góry określone zadanie do spełnienia, ale tylko nieliczni trafiają na szczyty władzy. Wymierną korzyścią jest niewątpliwie „godziwy” zarobek, ale zapewne niektórym świta i taka myśl, że kiedyś ktoś inny będzie pracował dla nich i to oni staną w centrum zainteresowania. Na takiej kalkulacji opiera się często ludzka logika. A co nam podpowiada Boże słowo?

Samuel, dziecko podarowane przez Boga nieplodnym rodzicom i oddane później na służbę w sanktuarium w Szilo, staje wobec natarczywego wołania Pana. Trzeba było mądrości kapłana Helego, by chłopiec świadomie podjął dialog z Najwyższym. Wołanie po imieniu oznacza pełnię wiedzy o człowieku. Bóg wiedział, że Samuel

będzie jednym z najważniejszych przywódców ludu, dlatego sam go do tego zadania przygotował. Znamienne jest stwierdzenie, że Pan „był z nim” i „nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię”. Oznacza to niewątpliwie takie cechy charakteru, które czyniły z niego autorytet, czyli kogoś, komu można zawsze ufać, kto jest bezwzględnie uczciwy. Samuel pozwolił, by Bóg nim pokierował. Podobny sposób powołania widzimy w Ewangelii, chociaż tutaj istotną rolę odgrywa świadectwo człowieka: Jan i Andrzej idą za Jezusem, ponieważ na Jezusa wskazał ich mistrz, czyli Jan Chrzcziciel; Szymon podąża za Nauczycielem, ponieważ powiedział mu o Nim Andrzej (brat). Mistrz uprzedza i aranżuje oba spotkania. Widać to szczególnie w odniesieniu do Szymona, któremu Jezus zmienia imię, czyniąc z niego istotny element w budowaniu Kościoła. Piotr (po aramejsku „Kefas”) musi podjąć teraz osobisty dialog z Nauczycielem, by

pojąć sens powierzonej mu misji, by odkryć, co naprawdę znaczy dar przyjaźni, ofiarowany Dwunastu przez Chrystusa. Św. Paweł dopowie, że przyjaciel Zbawiciela musi strzec czystości swej duszy, co symbolicznie ukazane jest w negatywnym obrazie rozpusty, która sprzeciwia się powołaniu chrześcijanina. Apostoł poddaje Koryntianom (i nam) zaskakującą motywację tego obowiązku: ten, kogo Chrystus odkupił przelaniem swojej najdroższej Krwi, nie należy już do samego siebie i w związku z tym powinien „chwalić Boga w swoim ciele”.

Dlaczego ochrzczeni nie angażują się w życie Kościoła? Może dlatego, że nie otrzymują z tego tytułu żadnych profitów, a nawet więcej – mają ofiarowywać ze swego innym i nie oczekiwać ani zapłaty, ani podziękowania?! Od Samuela i Piotra mamy się uczyć czynienia ze swego życia daru, który Bóg zgodnie z planem swojej miłości odpowiednio zagospodaruje. Ks. Tomasz Pełszyk

## „Nad nami anieli”

### Siemiatycze/Drohiczyn

W drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia z koncertem kolęd zatytułowanym: „Nad nami anieli” wystąpili w parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Siemiatyczach oraz w kościele Sióstr Benedyktynek i katedrze w Drohiczynie uczestnicy Drohiczyńskich Warsztatów Muzyki Liturgicznej. W następnych dniach koncerty kolęd odbyły się także w Strabli oraz w bazylikach w Bielsku Podlaskim i Węgrowie.

Ten młodzieżowy chór wielogłosowy prowadzony jest przez dyrygentów – Ewę Hryć i Mateusza Gołosia, a w jego skład wchodzi młodzież z różnych parafii diecezji drohiczyńskiej, a także spoza niej, głównie zaangażowanych w działalność Ruchu Światło-Życie. Duchową opiekę nad chórzystami objął ks. Tomasz Szmurło – wikariusz parafii katedralnej w Drohiczynie. Młodzież spotyka się na wspólnych warsztatach, podczas których, oprócz formacji duchowej, ćwiczy również swoje



JAN KRAKOWSKI

W skład chóru wchodzi młodzież z różnych parafii diecezji drohiczyńskiej, a także spoza niej

umiejętności wokalne i opracowuje nowy repertuar. Od ponad roku chór ten śpiewa podczas nabożeństw liturgicznych o charakterze diecezjalnym oraz koncertuje w różnych świątyniach.

Jan Krakowski

## „Wigilia integracyjna”

### Platerów

18 grudnia już po raz czwarty odbyła się „Wigilia integracyjna” dla mieszkańców gminy Platerów. Jej organizatorem był miejscowy GOK. Spotkanie współfinansowane było przez Gminną Komisję ds. Problemów Alkoholowych, Stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania – Tygiel Doliny Bugu”, proboszcza ks. Eugeniusza Moczulskiego, Gminny Ośrodek Kultury w Platerowie, a także osoby prywatne.

W imprezie udział wzięło ponad sto osób z terenu gminy Platerów. Obecni byli także wójt gminy Platerów oraz proboszcz tutejszej parafii, który modlitwą roz-



KAROL JUSZYŃSKI

Po życzeniach uczestnicy mieli okazję spróbowania tradycyjnych potraw wigilijnych

począł uroczystość. Po krótkim przywitaniu wystąpił chór, który przy akompaniamencie dzieci grających na różnych instrumentach (gitary, pianino, perkusja) zaprezentował dwie kolędy – „Anioł pasterzom mówił” oraz „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

Następnie była okazja, by zgodnie z tradycją podzielić się opłatkiem i złożyć życzenia. Po życzeniach uczestnicy mieli okazję spróbowania tradycyjnych potraw wigilijnych, przygotowanych przez panie z Platerowa i Kisielewa. Po degustacji przyszedł czas na część artystyczną. Jako pierwsza zaprezentowała się grupa teatralna „Kameleon” z GOK w Platerowie, która zaprezentowała sztukę Moliere’a „Skąpiec”. Młodzież wystąpiła w epokowych strojach i perukach. Spotkanie było dla nich okazją do zaprezentowania się i pokazania efektu ponad 3-miesięcznej pracy na próbach i warsztatach. Potem wystąpili artyści z agencji artystycznej „RoMa” – gwiazda wieczoru. Ich występ odbył się dzięki środkom otrzymanym ze Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Działania – Tygiel Doliny Bugu”. Artyści zagrali koncert kolęd, przeplatany opowieścią narratora na temat obrzędu świąt oraz ich specyfiki w najróżniejszych zakątkach kuli ziemskiej. Na zakończenie odbyła się prezentacja filmu o Platerowie.

Karol Juszyński

## Kościół naszym domem

### Węgrów

Inicjatywa Caritas Diecezji Drohiczyńskiej „Rodzina Rodzinie” realizowana przez poszczególne parafie niejako wpisuje się w hasło roku duszpasterskiego „Kościół naszym domem”. Również parafia klasztorna w Węgrowie podjęła się tej inicjatywy. Parafianie przez Adwent mieli za zadanie w swoim najbliższym otoczeniu odnaleźć rodziny wymagające wsparcia materialnego i dostarczyć ich nazwiska do parafii. Następnie zostały rozlosowane kartki z wypisanymi potrzebami poszczególnych rodzin. W przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia św. Mikołaj wraz z elfem udali się z paczkami pod wskazane adresy. W rolę

dobroczyńców wcieliła się młodzież, która niespełna 3 tygodnie wcześniej przyjęła w parafii sakrament bierzmowania. Rodziny, które otrzymały paczki, nie kryły zdziwienia i wzruszenia. Wśród wielu podziękowań dla św. Mikołaja, jakie dotarły do parafii od obdarowanych rodzin, były m.in. takie: „Dziękuję wszystkim ludziom za okazane serce, za dobroć, za to, że myślicie o innych. Dzięki Wam nie czujemy się samotni, odrzuceni ani gorsi, bo wiemy, że są ludzie dobrej woli, tacy jak Wy. To dobro wróci do Was z podwojoną mocą. Dziś mogę powiedzieć tylko dziękuję, a w moich modlitwach będziecie zawsze”.

Marek Sobsiz

## JEDNYM ZDANIEM

### CIECHANOWIEC

Od 25 grudnia w jednej z zagród na terenie Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kłuka była czynna żywa szopka bożonarodzeniowa, w której została pokazana Święta Rodzina, pastuszkowie oraz Trzej Królowie w otoczeniu żywych zwierząt – osiołków, kóz i owiec.

W okresie świątecznym uczniowie Społecznej Szkoły Muzycznej I stopnia, działającej przy Ciechanowieckim Ośrodku Kultury i Sportu, występowali z koncertem kolęd i pastorałek.

### DROHICZYN

26 grudnia bp Antoni Dydycz odprawił Mszę św. w kościele Wszystkich Świętych, a następnie spotkał się z siostrami benedyktynkami.

26 grudnia w godzinach południowych Pasterz diecezji przewodniczył Mszy św. w katedrze drohiczyńskiej.

31 grudnia Ruch Światło-Życie zorganizował w remizie OSP bal sylwestrowy. Uczestnicy balu Mszą św. w drohiczyńskiej katedrze przywitani Nowy Rok.

### BRAŃSK

29 grudnia Zrzeszenie Przedsiębiorców Ziemi Brańskiej zorganizowało spotkanie opłatkowe.

### ŁOCHÓW

31 grudnia Oddział KSM-u zorganizował zabawę sylwestrową. Impreza rozpoczęła się uroczystą Mszą św. w kościele pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Łochowie, a dalsza część odbyła w budynku LO im. Marii Sądzeviczowej.

### WĘGRÓW

31 grudnia na Rynku Mariackim mieszkańcy miasta uczestniczyli w zabawie sylwestrowej i wspólnym przywitaniu nowego 2012 roku. Ks. Krzysztof Zero

## Kapłańska szkoła komunii

### Drohiczyn

Tradycyjnie księża diecezjalni i zakonni pracujący w parafiach diecezji drohiczyńskiej zgrupowali się 23 grudnia w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczyźnie na przedświątecznym spotkaniu. W imieniu księży Biskupowi Drohiczyńskiemu życzenia złożył ks. prał. Andrzej Krupa, proboszcz parafii konkatedralnej, dziekan sokołowski i ekonom diecezjalny. Nawiązując do tematyki roku duszpasterskiego, ukazał on aktualność misji w głoszeniu Dobrej Nowiny w Kościele rozumianym jako wspólny dom, za który kapłani w sposób szczególnie powinni czuć się oni odpowiedzialni.

Odpowiadając na te życzenia, Ksiądz Biskup zwrócił też uwagę na potrzebę wzmocnienia wspólnot kapłańskich, tak aby stawały się one



KS. ARTUR PŁACHNO  
Pasterz diecezji otrzymał mozaikę przedstawiającą jego herb biskupi

prawdziwym domem i szkołą komunii. Kapłani powinni bowiem jako współgospodarze domu, zwanego Kościołem, ułatwiać wchodzenie do niego oraz utożsamianie się z Chrystusem. Ksiądz Biskup podziękował też za wszelkie prace duszpasterskie, podjęte w Adwencie. Wyraził duchową łączność ze wszystkimi kapłana-

mi diecezji drohiczyńskiej, pracującymi w innych krajach i diecezjach, studentami oraz księżmi chorymi. Przekazał duszpasterzom foldery kolędowe do wszystkich rodzin w diecezji. Nawiązują one tematycznie do dziękczynienia za beatyfikację bł. Jana Pawła II i zaplanowanej peregrynacji jego relikwii w trakcie przeżywanego rekolekcji.

Ksiądz Biskup otrzymał w darze od kapłanów, w związku z przeżywanym jubileuszem 20-lecia utworzenia diecezji drohiczyńskiej, mozaikę przedstawiającą jego herb biskupi.

Spotkanie poprzedziły komunikaty Kurii Diecezjalnej, dotyczące nadchodzących planów duszpasterskich i posunięć administracyjnych, zakończyły natomiast życzenia, przełamanie się opłatkiem i wspólna agapa.

Ks. Artur Płachno

## Zapraszamy

### ZIMOWISKO DLA DZIECI

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich naszej diecezji organizuje 10-dniowy wypoczynek zimowy dla dzieci, których rodzice są ubezpieczeni w KRUS. Turnusy planowane są w dniach **14-23 stycznia** dla dzieci z województwa mazowieckiego i w dniach **24 stycznia – 2 lutego** dla dzieci z województwa podlaskiego. Bazą zimowiska będzie Dom Miłosierdzia im. Jana Pawła II w Sokołowie Podlaskim. Organizatorzy zapewniają wspaniałe formy rekreacji, rzetelną opiekę, ubezpieczenie, dobre wyżywienie oraz transport przed i po turnusie. Warunki: wiek dzieci (10-16 lat), co najmniej jedno z rodziców jest ubezpieczone w pełnym zakresie w KRUS – należy dostarczyć zaświadczenie, koszt – 100 zł (poza stały KRUS + organizator). Liczba miejsc jest ograniczona. Kontakt: ks. Piotr Arbaszewski, e-mail: p\_arbaszewski@poczta.onet.pl, tel. 693-802-204.

### REKOLEKCJE POWOŁANIOWE

W dniach **3-5 lutego** w WSD w Drohiczyźnie odbędą się rekolekcje powołaniowe dla maturzystów i chłopców z wyższych klas szkół średnich (II i III klasa). Początek spotkania w piątek o godz. 18, zakończenie w niedzielę o godz. 15. Rekolekcje poprowadzi przy pomocy alumnów WSD ks. mgr lic. Mariusz Boguszewski. Rekolektanci mają zabrać ze sobą bieliznę pościelową lub śpiwór. Powinni także posiadać skierowanie od księdza proboszcza lub księdza prefekta. Uczestników należy zgłosić do Rektoratu do 30 stycznia.

Ks. Krzysztof Żero

## Światło, które prowadzi

### Hajnówka

Betlejemskie Światło Pokoju do Hajnówki przybyło z Bielska Podlaskiego 22 grudnia dzięki białostockiemu harcerstwu. O godz. 16 na placu kościelnym w parafii pw. Świętych Cyryla i Metodego w Hajnówce odśpiewany został hymn harcerski, który otworzył uroczystość przekazania światła. Brali w niej udział licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta, w tym młodzież, duchowni katolicy i prawosławni oraz zuchy i harcerze z Hajnówki, Czyż, Narwi i Bielska Podlaskiego. Płomień przywieziony przez dh. kom. Chorągwi Białostockiej hm. Andrzeja Bajkowskiego został przekazany komendantce Powiatowego Związku Drużyn w Hajnówce dh. phm.

Marioli Teresiak. Od światła rozpalono ogień, który świecił przez całą wieczór. Jak przystało na harcerską uroczystość, nie mogło zabraknąć



EDYTA MALINOWSKA-KLIMIUK  
Od światła rozpalono ogień, który świecił przez całą wieczór

gawędy, którą w tym roku opowiedział ks. hm. Piotr Jurczak z parafii pw. Świętych Cyryla i Metodego. Nad ogniem przywiezionym z Betlejem jedna z harcererek z Czyż złożyła przyrzeczenie harcerskie.

Przy śpiewie kolęd – katolickich i prawosławnych – dh. phm. Dariusz Koško wraz z dh. phm. Mariolą Teresiak „rozdał” wszystkim zebranym światło z Betlejem. Po oficjalnych uroczystościach było dzielenie się opłatkiem i prośbą, wspólne kolędowanie i wigilijny posiłek w Domu Miłosierdzia „Samarytanin”, a zuchy i harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 6 przypomnieli historię światła betlejemskiego oraz podzielili się dobrym słowem na święta.

Edyta Malinowska-Klimiuk

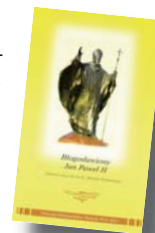
## KOLĘDA Z BŁ. JANEM PAWŁEM II

Stało się już tradycją w naszej diecezji, że podczas wizyty duszpasterskiej kapłani obdarowują swoich parafian, zgodnie z życzeniem bp. Antoniego Dydyca, folderem kolędowym. Każdorazowo jego tematyka nawiązuje do ważnego wydarzenia z życia Kościoła w minionym roku. W 2012 r. – w związku z beatyfikacją Papieża Polaka i zaplanowaną peregrynacją relikwii bł. Jana Pawła II w parafiach naszej diecezji

podczas rekolekcji wielkopostnych i adwentowych – poświęcono go osobie Ojca Świętego.

Na stronie tytułowej znajduje się postać bł. Jana Pawła II, przedstawiona na pomniku w Bielsku Podlaskim, dalej znajdują się papieskie teksty, m.in. fragment tak bliskiego nam przemówienia z 10 czerwca 1999 r. w Drohiczyźnie, rozpoczynającego się od słów: „Witaj, ziemio podlaska. Ziemio

ubogacona pięknym przyrodą, a przede wszystkim uświęcona wiernością tego ludu, który w czasie swej historii był niejednokrotnie boleśnie doświadczany i musiał zmagać się z ogromnymi i różnorodnymi przeciwnościami”. Nie mogło też zabraknąć obrzędu paraliturgicznego na wieczór 2 lutego, czyli święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej



Gromnicznej, który należy odprawić w poszczególnych rodzinach i wspólnotach w godzinie Apelu Jasnogórskiego, a także tekstu modlitwy za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II.

Kolejny już raz za projekt folderu odpowiedzialny był ks. dr Zbigniew Rostkowski – wikariusz generalny i kanclerz Kurii Diecezjalnej w Drohiczyźnie.

Edyta Hartman

## 400. ROCZNICA PARAFII SEROCZYN

W niecodziennej scenerii nocy Narodzenia Pańskiego parafia Seroczyn Sterdyński świętowała 400. rocznicę swego istnienia. Eucharystię dziękczynną celebrował o północy biskup drohiczyński Antoni Dydycz

Rozpoczynając, przedstawicielka miejscowej społeczności parafialnej przypomniała, że parafia w Seroczynie posiada rodowód unicki. Pierwszą cerkiew prawosławną ufundował tam w 1596 r. wnuk dziedzica Piotra – Mikołaj Kiszka h. Dąbrowa, starosta drohicki. W 1611 r. utworzono natomiast parafię katolicką, ponieważ cerkiew seroczyńska przyjęła postanowienia unii brzeskiej. Proboszczem unickim został wówczas ks. Jan Wierzbowicz.

W 1670 r. ówczesny dziedzic sterdyński, Zbigniew Ossoliński, starosta drohicki i wojewoda podlaski, zbudował nową unicką świątynię, do której w 1822 r. dobudowano część wejściową, a następnie została ona gruntownie przebudowana w 1849 r. pod kierunkiem ks. Nikona Dyakowskiego. Fundatorami prac byli wówczas dziedzice Sterdyni Paulina z Krasińskich i jej mąż Ludwik Górski. Przypomniano także prześladowanie ludności unickiej oraz represje powstaniowe, w ramach których władze zaborcze deportowały w głąb Królestwa Polskiego, a następnie do Rosji proboszcza Seroczyna i Łazowa ks. Nikona Dyakowskiego. Po kasacji unii świątynia seroczyńska w 1875 r. została zamieniona na cerkiew prawosławną, którą dwukrotnie poddano też gruntownej przebudowie. Przed 90 laty, 22 grudnia 1921 r., biskup siedlecki Henryk Przeździecki erygował w Seroczynie parafię rzymskokatolicką.

Nowoczesny kościół został zbudowany przez obecnego proboszcza ks. kan. Bogusława Bukowickiego, a poświęcił go w 1993 r. biskup drohiczyński Władysław Jędruszek w obecności biskupa siedleckiego Jana Mazura i biskupa pomocniczego diecezji siedleckiej Waława Skomorochy. Obecnie parafia seroczyńska liczy ok. 300 wiernych.

W homilii bp Dydycz powiedział, że historia każdej parafii swymi korzeniami sięga pierw-

szych gmin chrześcijańskich, które niosły Dobrą Nowinę o przyjściu Chrystusa. Nawiązując zaś do przeżywanej szczególnie w okresie Narodzenia Pańskiego tajemnicy przyjścia Chrystusa na ziemię, powiedział, że przed tym wydarzeniem nie było miejsca dla człowieka na ziemi. Było miejsce dla półbogów, czyli wielkich siłaczy. Dopiero przyjście Chrystusa na świat jako maleńkie Dziecię owi-



Eucharystię dziękczynną celebrował bp Antoni Dydycz

nięte w pieluszki i położone w żłóbku sprawiło, że człowiek odnalazł swoje miejsce, niezależnie od tego, jaką posiada fortunę, jakie talenty i jakie potrafi bić rekordy. Ważny jest człowiek jako człowiek. Od przyjścia Chrystusa zaczął się czas człowieka – przypomniał Pasterz Kościoła drohiczyńskiego.

Proboszcz parafii ks. kan. Bogusław Bukowicki podkreślił natomiast wielkie przywiązanie tamtejszych parafian do tradycji oraz ich troskę o parafię, czego dowodem są nowoczesna świątynia, wybudowana i utrzymywana dzięki zaangażowaniu tej niewielkiej społeczności, oraz zadbany cmentarz.

Bp Antoni Dydycz przekazał w jubileuszowym darze dla parafii ornat, który przed laty otrzymał od bł. Jana Pawła II.

Ks. Artur Płachno



Na uroczystość 400-lecia parafii przybyło wielu parafian



ZDJĘCIA: EDYTA MALINOWSKA KLIMUK

## „Pan nieba

Trwając w radości przeżywanego jubileuszu 800-lecia charyzmatu św. Klary, hajnowskie siostry klaryski od Wierzytwej Adoracji podjęły się realizacji wspaniałego musicalu o tematyce bożonarodzeniowej, ponownie rozważając słowa Matki Klary, która uczy miłosiernego spojrzenia na Chrystusa i zapraszania Go całym sercem do naszego życia. Zachwyty św. Klary nad Dzieciątkiem Jezus to także dla nas szkoła modlitwy i pokory: „Zwróć, proszę, uwagę (...) na ubóstwo położonego w żłobie i owiniętego w pieluszki. O przedziwna pokoro, o zdumiewające ubóstwo! Król aniołów, Pan nieba i ziemi złożony w żłobie!” (św. Klara, 4. List do Agnieszki).

### Musical o Bożej miłości

Mieszkańcy Hajnowki mieli okazję uczestniczyć 21 grudnia w bożonarodzeniowym przedsięwzięciu siostr klarysek. W Hajnowskim Domu Kultury przed liczną zebraną publicznością, dykcją szkoły i duchownymi uczniowie Zespołu Szkół nr 2 i dzieci uczęszczające do kościoła św. Klary pięknie zaśpiewały kolędy i przedstawiły jasełka. Po sukcesie „Misterium Męki Pańskiej” w okresie wielkanocnym nadszedł bowiem czas na przedstawienie postaci Matki Bożej i okoliczności narodzin Jezusa. Stroje, scenografia i muzyka wprowadzały w świat sprzed 2 tys. lat. Część utworów wykonały dzieci z poznańskiego zespołu dziecięcego „Kruszyna”. Większość to jednak nagrania hajnowskich dzieci, które na taki efekt – wspaniałego przeżycia! – ciężko pracowały przez 2 miesiące. Scenariuszem, reżyserią i muzyką zajęła się s. Bogumiła,



Na sukces przedstawienia dzieci pod okiem siostr klarysek oraz katechetki pracowały przez 2 miesiące



## i ziemi złożony w żłobie..”

którą wspierały pozostałe siostry klaryski oraz katechetki. Kolędy przygotował szkolny zespół wokalny pod dyrygenturą Aliny Sajewicz.

„Musical mówił o Bożej miłości i wydobywał z człowieka to, co jest w nim najlepsze i najpiękniejsze” – powiedział na zakończenie ks. Andrzej Falkowski z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Za piękne przeżycia duchowe podziękowali również dk. Marek Maciuka i dyrektor Zespołu Szkół nr 2 Adam Jerzy Chudek.



### O jasełkach słów kilka

Początków jasełek – rodzaju nauki religijnej na temat Bożego Narodzenia – poszukuje się w duszpasterskiej intuicji św. Franciszka z Asyżu oraz w naturalnej predyspozycji ludu włoskiego, który kocha teatr, aktorstwo, śpiew i ożywioną gestykulacją mowę. Pierwsze jasełka (1223 r.) przypisuje się właśnie św. Franciszkowi, miłośnikowi Dzieciątka Jezus. Odbyły się one w skalnej grocie w Greccio. Ojcowie i bracia

z zakonu roznieśli ten zwyczaj na cały świat, w tym także do Polski, gdzie już pod koniec XIII wieku pojawiły się w kościołach figury przedstawiające scenę narodzenia Pana Jezusa. Z czasem jednak ludziom znudziło się coroczne oglądanie drewnianych czy kamiennych, statycznych figur. Bracia zakonni zaczęli więc wystawiać najpierw ruchome figury, później zaś kukiełkowe, jeszcze później pojawili się autentyczni aktorzy. Od XVIII wieku aktorów zaczęły zastępować kukiełki, którym głosu udzielałi ukryci kolędnicy, a z czasem aktorzy. Takie widowiska gromadziły tłumy widzów.

Okres jasełek rozpoczynał się tradycyjnie od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia (dnia św. Szczepana) i trwał przez wieki do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej (2 lutego) – dnia ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej.

Nazwa „jasełka” wskazuje na źródło tematyczne przedstawień. Jasełka to bowiem żłób, czyli rodzaj drabinek, jeszcze dziś stosowanych, służących do podawania karmy bydłu i koniom. Stawia się je także w lasach, by podkarmiać zwierzyne łowną. W żłóbku został złożony Chrystus po swoim narodzeniu. Jasełka prezentują zatem teatralne sceny związane z przyjściem Jezusa na świat. Sztuki posiadały zazwyczaj duży ładunek dramatyczności: narodziny Zbawiciela w bardzo ubogiej scenerii, elementy dekoracyjne (wół, osioł, siano, żłób, sceny pasterskie itd.), postać okrutnego Heroda, egzotyczni królowie o nietypowym kolorze skóry, rzeź niewinnych dzieci, śmierć z kosą, aniołowie z ogromnymi skrzydłami, a także diabły, mieszczenie, rycerze

itd. Jasełka odbywały się najczęściej po zapadnięciu zmierzchu. Początkowo miejscem widowisk był budynek kościelny, a dopiero później, gdy niektóre postaci teatralne, jak śmierć, pasterze czy diabły, zachowywały się coraz swawolniej, a i reakcje widzów się zmieniły, przedstawienia prezentowano raczej w karczmach i szopach. Poza tym w XVIII wieku biskupi polscy zakazali wystawiania jasełek w kościołach, gdyż do przedstawień przenikało coraz więcej scen i postaci o charakterze ludycznym. Rozpoczęły się wówczas kolędowanie z szopkami poza murami świątyń. Teksty jasełkowe, najczęściej gwarowe, były w większości anonimowe. Wielokrotnie je przerabiano, choćby dlatego, by zawierały wątki odwołujące się do aktualnych wydarzeń.

Jasełka zawsze rozpoczynają się sceną zbudzenia pasterzy przez aniołów. Zawsze jest też w nich scena na dworze okrutnego króla Heroda, jest śmierć krążąca wokół jego tronu, która kosą ścina mu głowę, jest niesforny diabeł namawiający go do zabicia dzieci w Betlejem. Jest oczywiście Święta Rodzina przy żłóbku małego Jezusa, są pasterze i Trzej Królowie przychodzący z darami. Tych wszystkich elementów nie zabrakło również w musicalu przygotowanym przez hajnowskie dzieci – jasełka przeniosły widzów do cudownych wydarzeń związanych z narodzinami Pana Jezusa. Po obejrzeniu spektaklu – dzięki profesjonalnej grze dzieci, sugestywnej scenerii i odpowiedniej oprawie muzycznej – z pewnością każdy widz mógł powiedzieć o nowo narodzonym Jezusie: „Tak! On jest Królem!”.

Edyta Malinowska-Klimiuk

## SPOTKANIE MISYJNE W SZKOLE

Temat obecnego roku katechetycznego kieruje naszą uwagę na misyjność Kościoła. Jak napisał Jan Paweł II: „Działalność misyjna stanowi jeszcze dziś największe wyzwanie dla Kościoła. U schyłku drugiego tysiąclecia Odkupienia coraz bardziej oczywisty staje się fakt, że narody, które nie otrzymały jeszcze pierwszego przepowiadania o Chrystusie, stanowią większość ludzkości” (RM 40). Okazją do pochylenia się nad tym problemem stało się dla uczniów Zespołu Szkół w Drohiczyźnie spotkanie misyjne, które zostało zorganizowane 19 grudnia 2011 r. w związku z przeżywanymi w naszej parafii rekolekcjami adwentowymi. Na nasze zaproszenie odpowiedział o. Maciej Sokołowski z Lublina, z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, który przez 4 lata przebywał na misjach w Turcji. Towarzyszył mu Michał Kaczor z Lubartowa, który przygotowuje się do wyjazdu na misje i ma już za sobą miesiąc pobytu w Turcji. Spotkanie przebiegało kolejno na wszystkich poziomach edukacyjnych naszej szkoły: w liceum, gimnazjum, szkole podstawowej, jak również w przedszkolu. Zostało wzbogacone prezentacjami multimedialnymi o życiu Kościoła w Turcji oraz muzyką wykonaną przez naszych gości przy akompaniamencie instrumentów tureckich. Owocem spotkania stały się wystawa plakatów o tematyce misyjnej, a także życzenia świąteczne, które pod kierunkiem swoich wychowawców napisali nasi uczniowie do misjonarzy i misjonek w różnych częściach świata; m.in. w: Brazylii, Afryce, Turcji i Rosji. Swoją troskę o działalność misyjną Kościoła wyraziliśmy na zakończenie gorącą, wspólną modlitwą w intencji misjonarzy na całym świecie.

S. Sylwia Wójtowicz

## SPOTKANIE OPŁATKOWE

21 stycznia o godz. 10 w WSD w Drohiczyźnie odbędzie się spotkanie opłatkowe rodzin misyjnych. Rozpocznie je Eucharystia celebrowana przez bp. Antoniego Pacyfika Dydycza. Kleryckie Koło Misyjne

# MISJE W TURCJI

## Puzzle... – jak odkryłem powołanie misyjne

Od kiedy jestem w zakonie, czyli jakieś 13 lat, Pan Bóg dawał mi co roku mocne Słowo. Każde przeżyte rekolekcje kończyłem, skrywając między stronami Biblii parametry dziwnie brzmiących urywków świętego tekstu. Nie widziałem między nimi żadnego logicznego związku. Tu coś z Izajasza, tam z Jeremiasza: „jak piękne są stopy tych co głoszą Dobrą Nowinę...”, „gdy pójdziesz przez wody, nie zatopią cię i nie spali cię płomień...”, „północy powiem oddaj, południowi nie zatrzymaj, twoje plemię przywiodę ze Wschodu...”, „pośle Cię do Ludu o niezrozumiałym języku...”, „wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i udaj się w drogę...”. O co w tym chodzi? – pytałem Boga. Pewnego dnia przyszła odpowiedź. Otóż niespodziewanie przyjechał do Lublina, gdzie byłem w seminarium, generał naszego zakonu, br. John Corriveau i powiedział, że kapucyni włoscy potrzebują braci do Turcji. I to było to, ostatni element układanki, który pozwolił mi zrozumieć, czego Pan pragnie ode mnie. Ale byłem wtedy jeszcze na studiach na IV roku, więc musiałem długo czekać, jeszcze jakieś 3 lata. W międzyczasie dwóch naszych braci pojechało „przetrzeć szlaki”, ale niestety ich misja skończyła się po 4 miesiącach. Wrócili. W naszej wspólnocie powstało przekonanie, że to jednak zły pomysł. Niemożliwe jest tam pracować i funkcjonować z wielu względów. Trudny język, obca kultura, mało chrześcijan, no i obce nam wspólnoty braci włoskich. Wydawało się, że już po wszystkim. Minął rok. Moje serce jednak mi podpowiadało, że to nie jest koniec. Ale bałem się tego „swego serca”, może podpowiada mi coś złego? Może to moje urojenia? Postanowiłem ostatecznie podjąć decyzję. Akurat w naszej parafii odbywało się seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Nigdy w czymś takim nie uczestniczyłem. Od „duchaczy” trzymałem się z daleka. Jednak tym razem prosiłem Pana, by w przeciągu tych 7 tygodni dał mi odpowiedź. Kiedy zbliżał się 7. tydzień i wieczór „wylania Ducha Świętego”, czekałem co się wydarzy. Szczerze mówiąc, przeżyte tygodnie były tak wspaniałe, Jezus tak hojnie dawał niesamowite duchowe dary, uwielbienie przynosiło tyle wewnętrznej radości, że ostatecznie zapomniałem, jaki był motyw mojego uczestnictwa w seminarium. Gdy podchodziłem do grupy animatorów, pragnąłem otrzymać jakiś „nieziemski dar”, np. czynienia cudów albo uzdrawiania, w ostateczności może dar prorocтва. Ale nic z tego. Animatorzy modlili się i odpowiedzialna za grupę osoba przekazała mi tylko jedną rzecz. „Nie mamy żadnych obrazów ani słów, tylko to jedno – On Cię posyła!” – powiedziała. I wtedy wróciło wszystko. Zrozumiałem, że Jezus chce, bym pojechał do Turcji. Szybko pobiegłem do mojego kierownika duchownego o. Jacka, by zapytać, czy dobrze rozumiem to, co czułem w sercu i co usłyszałem tego wieczoru. O. Jacek się uśmiechnął i powiedział: „Spokojnie, poczekaj... Teraz musi ci te słowo potwierdzić Kościół”. „Jak to? – zapytałem. – To znaczy, że co? Że ma przyjechać mój

przełożony i mi to samo powiedzieć?”. „Dokładnie tak” – odpowiedział o. Jacek. Trochę załamany zszedłem do naszego zakonnego refektarza na kolację. Nawet nie zauważyłem, że mieliśmy gościa. Odwiedził nas prowincjał, czyli mój przełożony! Po kolacji poprosił mnie o rozmowę i zadał jedno pytanie. „Jedziesz?!” – zapytał. „Gdzie?” – spytałem zdziwiony. „No do Turcji!” – odrzekł. „Oczywiście, że tak!” – byłem pełen radości. Pan potwierdził Słowo. I tak 16 listopada 2007 r. wieczorem wylądowaliśmy w Izmirze. Razem z moim współbratem – br. Pawłem Szymałą rozpoczęliśmy na nowo obecność Braci Mniejszych Kapucynów z Polski na terenie Turcji.

## „Papaz bujusu” – czyli w co wierzą mieszkańcy Turcji

Warto sobie na początku uzmysłwić, że islam dla Turków jest rzeczywistością w jakiś sposób obcą. Oni dawniej mieli swoje religie, pełne dżinów i duchów, i to wszystko jeszcze w XIV wieku było codziennością. Gdy się spotkali z islamem, zintegrowali to sobie w jeden system, tak jak robią to Afrykańczycy, gdy łączą chrześcijaństwo ze swoimi kultami przodków czy tradycjami. Powstał niesamowity synkretyzm w głowach przeciętnych Turków. Gdy mówią o czarach, to używają zwrotu „papaz bujusu”. Samo słowo „papaz” oznacza także księdza, więc jak ktoś je słyszy, to od razu wyobraża sobie kogoś pełniącego rolę medium, kogoś w rodzaju szamana, czarnoksiężnika albo właśnie księdza katolickiego. No i opowiadają, że ten papaz bujusu przygotowuje różnego rodzaju muski, czyli rodzaj fetyszu, zawiniątko w ściereczce, wewnątrz z włosami, fragmentami roślinnymi i kawałkiem Koranu, ale napisanego od tyłu. Jeśli podrzuci się komuś taką muskę, do domu czy do samochodu, to prowokuje się mnóstwo nieszczęść, np. rozpad związku, utratę pracy, choroby w rodzinie itp. Gdy ludzie widzą jakieś nieszczęście, które trwają tygodniami, to pierwszą ich skojarzenia są właśnie związane z takimi czarami. Idą do meczetu i proszą nauczyciela meczetu (hoca), by się modlił, bo papaz bujusu rzucił im taką muskę. Szukają po prostu kogoś, kto będzie dysponował większą mocą duchową niż papaz bujusu. I trzeba powiedzieć, że jest takie przekonanie, że ksiądz katolicki taką moc posiada. Muzułmanie przychodzą do nas dosyć licznie, prosząc, byśmy dali im naszą muskę, potężniejszą od tej, która ściągnęła na nich nieszczęście. Turcy są naprawdę mocno zlaicyzowani, słabo związani z duchowością czy meczetem. Ciekawą rzeczą jest ruch mistyczny, budzi się też islam „krytyczny”, który zaczyna wprowadzać jakąś hermeneutykę koraniczną, badać konteksty, tradycje, tak jak bada się krytycznie teksty biblijne. Tego w islamie nigdy nie było, to jest coś, co jest na granicy herezji dla prawdziwych muzułmanów „z szariatu”. Widać ruchy w islamie, które wydają się być pozytywne. Ale jednocześnie są one odbierane jako sprzeczne z oficjalną linią państwa, no



Gośćmi spotkania misyjnego w Zespole Szkół w Drohiczyńce byli o. Maciej Sokołowski OFMCap i Michał Kaczor

i sprzeczne z ortodoksyjnym islamem. To są na razie ruchy podziemne. Uruchamia się trochę „ratio”, którego brakowało w islamie. Dotychczas przyjąć trzeba było wszystko bez krytyki i bez zastanawiania się nad słusnością tego, co pochodzi od Proroka. Może się okazać, że w końcu dojdą do tego, że islam, jako taki, nie jest propozycją taką jak chrześcijaństwo, ale jest to krok wstecz. A w ogóle to warto się tym interesować, bo tematyka islamu i arabistyczna będzie gorącym tematem dla Europy i Polski. Wyż demograficzny islam będzie miał na pewno wpływ w Europie, ale z drugiej strony islam przecież wszedł w Europę bardzo zlaicyzowaną, wygodną, materialistyczną i to też bardzo pochlania muzułmanów.

### Prześladowanie chrześcijan

Teraz w Turcji większość przestępstw, morderstwa księży, akcje przeciwko chrześcijanom – to wszystko jest odbierane jako akcje generałów, ateistycznych sił, kierujących rządem w ukryty sposób. To są ludzie bez skrupułów i tak naprawdę niebezpieczeństwo nie płynie z islamu jako religii, od ludzi, którzy się modlą i są wierni zasadom islamu, ale o wiele bardziej od ludzi, którzy nie mają żadnych zasad, zwłaszcza moralnych, żadnego odniesienia do tego, co nadprzyrodzone. Jedynie bazują na ideologiach, hasłach typu: „Turcja dla Turków” itp. Oni są naprawdę niebezpieczni i odpowiedzialni za zamachy i morderstwa. Okazuje się, że na wojskowych szkoleniach otwarcie mówiono, że misjonarze są największym problemem dla reżimu wojskowego i dla Turcji, zwłaszcza ci, którzy głoszą Ewangelię wprost, wydają książki, chodzą po domach i ewangelizują. Łudziliśmy się, że te 120 księży i osób konsekrowanych, którzy tu mieszkają, jest w ogóle niezauważonych i lekceważonych, a okazuje się że dla 800-tysięcznej armii stanowią oni śmiertelne zagrożenie. Pewnie dlatego, że proponują ludziom

to, czego oni sami nie potrafią dać. Trzech pastorów zamordowano z okrucieństwem, obcinając im po kolei części ciała. I to zrobili młodzi ludzie z organizacji nacjonalistycznej, którzy weszli wcześniej we wspólnotę protestantów, zyskując zaufanie. Dziennikarz powiedział, że już jest w więzieniu 150 osób zaangażowanych w ten incydent i że są wśród nich dziennikarze, politycy i wysocy przedstawiciele wojska. Generałowie nakręcają też atmosferę zagrożenia, mówiąc, że aktualny rząd turecki jest muzułmański i chce islamizacji kraju, a to jest rząd umiarkowany, mający dobre relacje z innymi, też z chrześcijanami. Rozpoczęto na przykład oddawanie zagrabionego majątku Ormianom, wydano zezwolenie biskupowi Istanbula na przejęcie na własność byłego budynku seminarium, jest wiele dobrych znaków. No ale okazuje się, że mimo, iż jest nas tutaj tak mało, jesteśmy dla wielu bardzo niewygodni. Niewygodne jest to, że tak wielu ludzi przychodzi jednak do nas do kościoła i są to przede wszystkim zlaicyzowani muzułmanie i ludzie niewierzący, poszukujący jakiejś wartości i sensu życia.

### Rybacy i pasterze...

Już 4 lata patrzę na to, co Bóg dokonuje w Turcji. Jestem świadkiem jak Jego miłość objawia się na tej nieurodzajnej ziemi. Widzę, jakie cuda czyni dla mojego nawrócenia, i widzę, jak przechadza się pośród muzułmańskich braci. Woła ich i łowi jak rybak, a potem posyła do naszej owczarni. On jest jedynym Rybakim i jedynym Pasterzem. Dzięki niemu nie ma dla mnie już dwóch obcych państw Polski i Turcji. Nie ma już wewnętrznego podziału, że serce w Polsce, a ciało w Turcji. Teraz to jedna rzeczywistość, jedno morze ludzkich serc. Łowimy i pasterzujemy dla Jego królestwa. Za wszystko niech będzie chwała Panu!

O. Maciej Sokołowski OFMCap



Rekolekcjom dla dzieci przewodniczył ks. dr Sławomir Mazur



Podczas przygotowywania obrazków na wystawę misyjną



Spotkanie dostarczyło wiele radości



JUSTYNA FILIPEK

Rafał podczas koncertu

## KOLEJNE WSPARCIE DLA RAFAŁA

### Sokołów Podlaski

Rafał Zębrowski to mieszkaniec powiatu sokołowskiego, dzielnie stawiający czoła swej niepełnosprawności, na którą został skazany przez nieznaną dotychczas sprawców. Akcji dla Rafała było już wiele, jedna z nich to koncert, który odbył się w Sokołowskim Ośrodku Kultury 17 grudnia. Tym razem zorganizowała go grupa uczniów, działająca jako Sokołowskie Stowarzyszenie Młodzieży.

Gościem specjalnym i gwiazdą wieczoru był aktor i wokalista Paweł Małaczyński wraz z zespołem „Cochise”. – Nie trzeba nas było długo namawiać, jedyną przeszkodą w przyjeździe do Sokołowa było dogranie terminu – mówił Paweł Małaczyński. – Udało nam się znaleźć odpowiedni termin i przyjechaliśmy. Jeżeli nasz zespół może być powodem, dla którego na koncert przyjdzie więcej ludzi, tym dla nas jest to większy zaszczyt.

Do Sokołowa przyjechali także młodzi hip-hopowcy z Siemiatycz, czyli zespół „Te-tris”. – Jesteśmy w Sokołowie dla ludzi, ale przede wszystkim dla jednego człowieka. Chcemy pozostawić po sobie jakiś potencjał energetyczny i miłe, budujące wspomnienie, które da „kopniaka” finansowego Rafałowi, ale także ludziom, którzy o imprezie, być może, będą długo pamiętać – mówili wokaliści „Te-tris”. – W takich sytuacjach czujemy się nieco dziwnie, bo dociera do nas, że można zrobić jeszcze tyle dobrego, a nie zawsze ma się ku temu sposobność. Doceniamy organizatorów za ich samozaparcie i determinację, za to, że pomagają innym, poświęcając własną pracę i czas.

Podczas koncertu uzbierano 7 800 zł, z czego kwota 1220 zł pochodziła z licytacji. Pozostałe pieniądze to dochód ze sprzedaży cegiełek oraz pomocy sponsorów.

To była ostatnia akcja charytatywna dla Rafała w 2011 r., ale już 6 stycznia sokołowianie mogli ponownie go wspomóc podczas koncertu noworocznego „Kolędujemy Maluśkiemu”, który także miał miejsce w Sokołowskim Ośrodku Kultury. Kwota potrzebna na zakup protez to ponad 240 tys. zł.

Karolina Skibniewska

Redakcja podlaska:  
ks. Mariusz Boguszewski  
(redaktor odpowiedzialny)  
ks. Krzysztof Zero  
ul. Kościelna 10, 17-312 Drohiczyń  
tel./fax (85) 656-57-54  
e-mail: niedzielopodlaska@gmail.com  
Redakcja częstochowska: Edyta Hartman  
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa  
tel. (34) 369-43-48

**niedziela**  
podlaska

## Młodzieżowy bal sylwestrowy

### Sadowne

„Dziś nie można bawić się bez alkoholu” – tak twierdzą niektórzy młodzi ludzie. Ale my możemy powiedzieć, że to nieprawda. W parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Sadownem dzięki inicjatywie ks. Tomasz Duszkiwicz i ks. Wojciecha Wysockiego – miejscowych wikariuszy i głównej organizacji młodzieży ze scholi parafialnej i ministrantów po raz pierwszy został zorganizowany bezalkoholowy bal sylwestrowy. Na imprezę przybyło ok. 70 osób. Gościliśmy w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Sadownem.

Bal rozpoczął się Mszą św. sprawowaną przez ks. kan. Stanisława Wojciechowskiego, proboszcza parafii. Po Mszy św. udaliśmy się do szkoły. Nastrój sylwestrowy podkreślił wystrój sali przygotowany przez młodzież. Wspólne spotkanie rozpoczęło się ok. godz. 20 modlitwą, którą poprowadził ks. Stanisław. Stoły były obficie zastawione różnymi potrawami przygotowanymi na ciepło i na zimno. O północy przywitaliśmy 2012 r., strzelając z rakiet i skła-



ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

Na bal przybyło ok. 70 osób

dając sobie nawzajem życzenia. Ks. Wojciech i ks. Tomasz złożyli wszystkim noworoczne życzenia, w których jednocześnie podziękowali młodzieży przybyłej na bal za to, że dają sobie nawzajem, ale także innym świadectwo dobrej chrześcijańskiej zabawy. Na naszym balu nie zabrakło miłej i kulturalnej wspólnej chrześcijańskiej atmosfery oraz radosnej zabawy, nad którą czuwał Dj Strobek. Bal zakończył się o 3 rano.

Organizatorzy

## Młodzi obrońcy wiary i tradycji

### Węgrów

Zespół „Słoneczka” po długich przygotowaniach wystawił przed Pasterką w parafii klasztornej sztukę zatytułowaną „Spektakl bożonarodzeniowy”. W inscenizacji zostały ukazane realia współczesnego przygotowywania się i przeżywania świąt Bożego Narodzenia. Obrońcami wiary i polskiej kultury stała się młodzież, która odczuwa w sobie głód miłości, ciepła rodzinnego. Konsumpcyjny styl życia proponowany przez rodziców nie daje im zaspokojenia. Stawiają oni pytania o sens świątecznych wyjazdów do ciepłych krajów, o sposób przeżywania świąt, w końcu pada pytanie, gdzie w całym tym rozgardiaszu jest Jezus. W tym wszystkim obecny jest żłobek, wszyscy go podziwiają, ale jest on tylko martwą historyczną prawdą, która na końcu przedstawienia ożywia się na prośbę dzieci, aby Jezus wrócił im rodziców. Odczytane zostały znaki czasu, z jakimi przyszło Kościołowi się zmagać, aby poprzez nie albo pomimo nich dotrzeć do drugiego człowieka z Dobrą Nowiną, że Bóg ich tak kocha, że posunął się do tego, iż zesłał swego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego uwierzy, miał pełnię życia. Przedstawione realia pierwszej dekady XXI wieku stawiają wielki znak zapytania, dokąd zmierza ludzkość. Czy już wszystko, łącznie z prawdą o człowieku, o jego przeznaczeniu zostało zamienione na pieniądze? Takowy stan rzeczy powodowany jest rzeczywistością, o której wspominał Benedykt XVI podczas



MAREK SOBISZ

W inscenizacji zostały ukazane realia współczesnego przygotowywania się i przeżywania Bożego Narodzenia

Pasterki. Ów poświeceniowy kult rozumu zaczyna zbierać we współczesnym świecie swoje owoce, przez znawców tematu owe plony określane są jako epoka ponowoczesności. Dlatego nagłą jest apel Benedykta XVI wypowiedziany na zakończenie homilii: „Przestańmy skupiać się na tym, co materialne, wymierne i namacalne. Pozwólmy, aby uczynił nas prostymi ten Bóg, objawiający się sercu, które stało się proste. I módlmy się (...) także za tych wszystkich, którzy muszą spędzić Boże Narodzenie w ubóstwie, w cierpieniu, jako migranci, aby ukazał się im promień dobroci Boga; aby poruszyła ich i nas ta dobroć, jaką Bóg wraz z narodzinami swego Syna w żłobie zechciał przynieść na świat”.

Marek Sobisz